

(„cognitio opierało się”, „zerwało”). Rzeczownik *ordo* uznany został raz za *femininum* (zob. hasło *ordo senatorius* — s. 111), raz za *neutrum* (zob. hasło *ordo iudiciorum privatorum*), podczas gdy jest on *masculinum*. Należy raczej unikać takich zwrotów, jak: „z tym, że” (s. 98 — zamiast poprawnego: jednak, ale), bardzo dzisiaj popularnego, ale niezbyt ładnego „w oparciu o” (s. 110 — zamiast: na podstawie), czy wreszcie słowa „względnie” (s. 25 — zamiast: lub). Są też błędy w pisowni obcej (s. 164 — sociale, zamiast niem. soziale). Do oczywistych pomyłek należy zwrot „zdolność prawna” w miejscu, gdzie miało być: zdolność do czynności prawnych (s. 203, w. 9d).

Przytoczyłem różne mankamenty recenzowanego dzieła (zresztą są to mankamenty na ogół lżejszego gatunku) nie po to, aby obniżyć rangę *Słownika*, lecz po to, by przyczynić się do jego ulepszenia. Dzieło obroni się samo. Jego poziom naukowy, i to we wszystkich częściach, jest wysoki. Podziwiać można zwłaszcza umiejętność przedstawienia przez autorów w niezbędnym zakresie oraz w sposób rzeczowy i zrozumiały podstawowych instytucji i pojęć prawa rzymskiego w bardzo oszczędnych — co do rozmiarów — hasłach. Ładnie przedstawia się *Słownik* także od strony edytorskiej. Do wydawnictwa (Wiedza Powszechna) warto jednak skierować tę uwagę, że obwoluta oraz okładka nie są wyłącznie dziełem grafika. Niemal cała obwoluta *Słownika* przedstawia reprodukcję słynnej mozaiki z kościoła S. Vitale w Rawennie, ukazującej wielkiego kodyfikatora, cesarza Justyniana, wraz z orszakami. Zabrakło jakiegokolwiek informacji o pochodzeniu reprodukcji, podobnie jak nie ma informacji o rysunku wytłoczonym na okładce (reprodukcja monety?). Nie informując o pochodzeniu zabytków wykorzystywanych na obwolutach lub okładkach w postaci reprodukcji, nie tylko w jakimś sensie krzywdzimy pamięć dawnych twórców (choćby pozostawali oni tylko twórcami anonimowymi), ale także nie doceniamy roli edukacyjnej, jaką może spełnić obwoluta lub okładka.

O sukcesie edytorskim, jakim stało się pojawienie *Słownika*, świadczy fakt, że I wydanie, wcale nie małe (30 tysięcy egzemplarzy), zniknęło błyskawicznie z księgarni. Czyżby więc było w Polsce aż tylu miłośników prawa rzymskiego, czy też sukces związany jest z wielkim zapotrzebowaniem (i modą) na wydawnictwa typu encyklopedyczno-słownikowego?

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

*Iuris professio. Festgabe für Max Kaser zum 80. Geburtstag*, hrsg. von H. P. Ben ö h r, K. H a c k l, R. K n ü t e l, A. W a c k e, Wien—Köln—Graz 1986.

21 kwietnia 1986 r. obchodził swe osiemdziesiąte urodziny wybitny romanista Max Kaser. Z tej właśnie okazji przygotowano i wręczono Jubilatowi — w formie okolicznościowego daru — prezentowaną pracę.

Rozpoczyna ją dedykacja, której pierwsze zdanie wyjaśnia już i w pełni uzasadnia całe przedsięwzięcie: „Für die Wissenschaft vom römischen Recht ist es ein Glücksfall, dass Max Kaser sein unermüdliches Wirken ganz in den Dienst dieses Arbeitsfeldes stellte” (*Widmung*, s. 5). Składa się ona z 27 artykułów poświęconych rozmaitym zagadnieniom prawa rzymskiego.

Podkreślić wypada, że nie zabrakło w tomie akcentu polskiego. Jest nim interesujący, a zarazem tematycznie związany z zainteresowaniami naukowymi Jubilata, artykuł H. Kupiszewskiego zatytułowany: *Antichrese und Nutzpfund in den Papyri* (s. 133 - 149).

Wśród prac zamieszczonych w *Iuris professio* na szczególną uwagę — poza wspomnianym już artykułem H. Kupiszewskiego — zasługują, moim zdaniem: H. Hausmaningera, *Subtilitas iuris* (s. 59-72); T. Mayera-Maly'ego, *Contra bonos mores* (s. 151-167); F. Sturma, *Quod meretrici datur repeti non potest* (s. 281-288); W. Waldsteina, *Zur Frage der conditio bei irrtümlicher Leistung nichtgeschuldeter operae* (s. 319-330); F. Wieackera, *Altrömische Priesterjurisprudenz* (s. 347-370).

Nie sposób oczywiście omówić w tym miejscu wszystkie te prace. Zatrzymam się więc na jednej z nich: artykule F. Sturma pod zaczerpniętym z 26 księgi *ad edictum Ulpiana* (D. 12, 5, 4, 3) tytułem *Quod meretrici datur repeti non potest*.

Już sam tytuł tej ciekawej i interesująco napisanej pracy nie tylko wskazuje zagadnienie będące przedmiotem opracowania (czy według prawa rzymskiego można było żądać zwrotu za pomocą *condictio* tego, co zostało przekazane prostytutce w formie zapłaty za świadczone przez nią usługi?), ale także daje nie budzącą wątpliwości odpowiedź w postawionej kwestii (w sytuacji takiej *condictio* nie przysługuje!).

Lektura artykułu F. Sturma pozostawia jednak pewien niedosyt. Przede wszystkim dziwi fakt, że autor, poświęcając sporo miejsca rozważaniom nad występującymi w Rzymie kategoriami prostytutek, przechodzi do porządku nad decydującym w tej kwestii, z prawnego punktu widzenia, określeniem prostytutki, sformułowanym przez Ulpiana i zaakceptowanym później w prawie justyniańskim (D. 23, 2, 43, pr. — 3).

Na tle wspomnianego wyżej tekstu źródłowego (D. 12, 5, 4, 3) wyłania się także pewien interesujący problem, któremu autor nie poświęcił w swojej pracy zbyt wiele uwagi. Chodzi o podaną przez Ulpiana *ratio* rozstrzygnięcia: *Sed quod meretrici datur, repeti non potest, ut Labeo et Marcellus scribunt, sed nova ratio ne, non ea, quod utriusque turpitudinis versatur, sed solius dantis*.

Jurysta wyraźnie wskazuje, że według wcześniej obowiązującego poglądu zarówno wręczenie zapłaty przez klienta, jak i jej przyjęcie przez prostytutkę miały charakter niegodziwy (*utriusque turpitudinis*). *Nova ratio* zaś — według Ulpiana — *turpitudinis* ma miejsce tylko po stronie wręczającego zapłatę klienta (*solius dantis*). Odmienność *rationum* nie miała jednak — jak to wyraźnie wynika z omawianego tekstu źródłowego — wpływu na istotę rozstrzygnięcia, które w obu przypadkach brzmi identycznie: *repeti non potest*. Rodzi się zatem pytanie: skoro przyjęcie owej *nova ratio* nie wpłynęło na kształt samego rozstrzygnięcia, to dlaczego Ulpian umieścił ją w tekście i tak wyraźnie zaakcentował? Szkoda, że w tekście omawianego artykułu F. Sturma nie znajdujemy na to pytanie odpowiedzi.

Na koniec wypada raz jeszcze podkreślić dużą różnorodność tematyczną prac zamieszczonych w tomie, co pozwala przypuszczać, że książka znajdzie licznych czytelników i to nie tylko wśród romanistów, ale i historyków starożytności.

ANDRZEJ SOKALA (Toruń)

Emilio Hidalgo-Serna, *Das ingeniose Denken bei Baltasar Gracián*. Humanistische Bibliothek. Wilhelm Fink Verlag, München 1985, ss. 218.

W ramach zasłużonej serii: „Humanistische Bibliothek” — Texte und Abhandlungen, ukazał się w dziale I: „Rozprawy” kolejny, 43 tom zatytułowany: *Das ingeniose Denken bei Baltasar Gracián*. Jego autorem jest prof. Emilio Hidalgo-Serna, wykładający aktualnie na uniwersytecie w Brunszwiku i od lat zajmujący